

Priorytetem Mauro Icardiego jest transfer do Juventusowi i dlatego jest gotów poczekać jeszcze kilka dni z nadzieją, że Bianconeri rozwiążą problem swoich transferów "z klubu" i że ich uwaga skupi się wtedy na argentyńskim napastniku. Jeżeli Stara Dama nie złoży oferty, to były kapitan Interu powie "tak" Romie, gotowej zaoferować mu wynagrodzenie w wysokości 7 milionów euro za sezon plus premie, jak uzgodniono na spotkaniu, które odbyło się w weekend, pomiędzy agentem Fifa Giuffridą, który pomaga Wandzie Narze i kierownictwem Giallorossich.

Jak donoszą *Sportmediaset* i *La Repubblica*, byłoby to rozwiązanie z pewnością docenione i akceptowalne przez kierownictwo Nerazzurich, którzy nie tylko uniknęliby podarowania wielkiego gracza głównemu rywalowi, czyli Juventusowi, ale otrzymaliby również bardzo pożądanego napastnika, czyli Edina Džeko oraz około 40 milionów euro. Na Icardim skupia się także zainteresowanie Napoli prezydenta Aurelio De Laurentiisa, który już postawiłby 60 milionów na talerzu, za kartę Maurito. Icardi poczeka na Juve do końca tygodnia. Potem wybierze prawdopodobnie Rome, gdyż Napoli zaangażowało ponad 40 milionów w transfer Hirvinga Lozano i buńczuczne zapowiedzi De Laurentiisa nie są traktowane poważnie. Mało prawdopodobny, do tej pory, transfer Icardiego do Romy, staje się coraz bardziej realny. Roma cierpliwie czeka, czeka Icardi, czeka Inter, czeka Džeko.

Autor: CanisLupus